

EOS 350D

pierwsze wrażenia

Niestety, te naprawdę pierwsze, to zaskoczenie ...i okrzyk jakie to małe!!!

Prawdziwa konsternacja, bo przewaliłem mnóstwo stron, doszukując się różnic między 300D, a 350D i wiedziałem, że 350D będzie mniejszy, ale żeby aż tak???



Pierwszy kontakt, ten już zdaje się czwartego, czy piątego stopnia. Myślę sobie, wezmę go do ręki, to i tak przyłgnie ...i będzie dobrze, kto tam będzie głowę sobie zawracał, że mniejszy, kanciasty, przecież to postęp, miniaturyzacja.

No..., ale nie, wziął i nie przyłgął!! No tu, to już się naprawdę zezłościłem

Co jest?, toż to lustrzanka, a nie małopka jakowaś, to ma leżeć w ręku, no kurcze, jak "kolt kombojski", jak "kij bejzbolowy" Ale nie chciał i już



Wyszarpawszy z folii baterijkę, no bo oczywiście ta, od 300D, to już nie pasuje, kurna za duża, znaczy się nienowoczesna już, licząc, że może jakimś cudem zostało trochę prądu z taśmy produkcyjnej, o, a jakże jeszcze ciepła prawie.

No więc szybciotko ładując, wyrwawszy przyjacielowi, jego najlepszy obiektyw ze starego 300D, skubnąwszy, za jednym zamachem flasha, ładuje to wszystko, włączam.... no i mmm najpiękniejszy szelest jaki w życiu usłyszałem. No tego, to się już nie da opisać bajka

W te krótkie, jak mgnienie 10 sek. nacykało 30 parę klatek wow, no niemożliwe toż to cekaem. No tak, teraz zanim to zgra z bufora do pamięci, toż i instrukcję całą zdążę przewertować. Noo, ale gdzie tam, 2 sek i od nowa można walić całym magazynkiem !!! niesamowite wprost



no to tyle na razie, darki już się robią, tylko ta bateria podładuję się trochę, bo tak na głupa, gigówkę całą, bez mała zapełniła zdjęciami i już na 300 sek w iso 1600 zabrakło

przepraszam za ten powyższy chaos i słowotok, no ale miały być pierwsze, to są.

Tak już trochę może na spokojnie, to porównując 350D do 300D:

zalety:

1. większa matryca bo 8 mpix a nie 6, ale fizycznie mniejsze ma wymiary!
2. niesamowita szybkość startu 0,2 sek od zimnego startu do pierwszej fotki
3. serie, niby nie wiele szybciej bo 2,8/sek a nie 2,5, ale za to aż 20 klatek, a nie cztery
4. odczuwalnie lepszy
5. jaśniejsza matówka, ale chyba odrobinę mniejszy obraz
6. szybkość transferu do kompa usb 2.0 a nie 1.1 które i tak w 300D było nie do końca wykorzystane
7. lampa błyskowa odrobinę wyżej wystaje, lecz znowu jest mniejsza, mniejszy odbłyśnik
8. chyba jednak lepiej rozmieszczone przyciski, mimo przyzwyczajenia do starych

wady:

1. dużo mniejszy pochwyty, kanciasty, po prostu źle leży
2. no kurcze naprawdę niema za co złapać, jest za krótki i za niski
3. ogólnie wygląda bardziej kanciasto i niestety jak wygląda tak pasuje do ręki
4. mimo, że na starcie ma mniejszą cenę niż miało 300D to porównywanie cen obu teraz hmm trzeba jednak przemyśleć, czy kupić 350D body za powiedzmy 3300-3400 czy 300D za 2300-2400. to ok. 1000 zet różnicy jednak

W 300D - to srebrne, gładkie, przyjemne w dotyku, czarne to gumowe, jeszcze bardziej przyjemne bo miękkie:



I o ile 300D też jest plastikowy, to ten plastik jest gładki, a gumowany w potrzebnych miejscach, natomiast w 350D jest szorstki na całej powierzchni i niestety, w taki taki tandetny sposób, nie wiem jak mogę to bardziej obrazowo wyjaśnić, coś jak obudowa kiepskiej, taniej klawiatury, uchwyt na rękę jest jeszcze bardziej chropowaty, zamiast miękkiej przytulnej gumy 300D

Poza tym "nieleżeniem w rękę", aparat z bliska wygląda po prostu jak typowy kompakt z przed roku, nawet dwóch.

natomiast w 350D:



jedno i drugie twarde i szorstkie

Wiem, może to jakieś moje zboczenie dotykowo-estetyczne, lecz ten aparat po prostu z wyglądu może się nie podobać, mi się nie podoba wcale. Zdjęcia niestety robione przy lampie małpką kodaka, nie oddają piękna 300D, ani brzydoty 350D.

to tyle jeśli chodzi o wygląd, potem już będzie tylko lepiej.

Miało być, ale nie było, bo oto darki z 350D:

czas 30 sek.

iso 100 - 0/100

iso 200 - 0/1

iso 400 - 0/8

iso 800 - 1/29

iso 1600 - 0/76

czas 300 sek.

iso 100 - 0/40

iso 200 - 2/142

iso 400 - 7/340

iso 800 - 9/929

iso 1600 - 13/2659

Jakieś kompletne bzdury wychodzą, a robiłem z zakrytym wizjerem i naturalnie dekle, ale dlaczego taka różna ilość martwych pikseli ??

I o ile da się zauważyć pewną prawidłowość narastania hot pixli, w zależności od czasu naświetlania i stopnia iso, to już z death pikslami jest mały problem, w/g mnie, mianowicie powinna być ich jednakowa ilość, niezależnie od stopnia iso i czasu migawki

Być może, nie udało mi się stworzyć jednakowych warunków testowych dla tych prób, być może, trzeba by tych prób przeprowadzić bardzo wiele, by wykluczyć jakieś przypadkowe nieprawidłowości, tylko jakoś nie nadają się chyba, na metodycznego laboranta, mającego za wzór statystycznego porządku, piękny, niemal falliczny kształt krzywej rozkładu Gausa.

No cóż i tyle było tych pierwszych wrażeń

Ale minął prawie rok, zdanie kompletnie zmieniłem, zupełnie nawet sobie z tego sprawy nie zdając, no cóż, może to po prostu przyzwyczajenie, bo niedawno, któregoś dnia, znowu zobaczyłem 300D !

- Jezu, a cóż to za bydle !!!

teraz to już naprawdę koniec :)

sumas